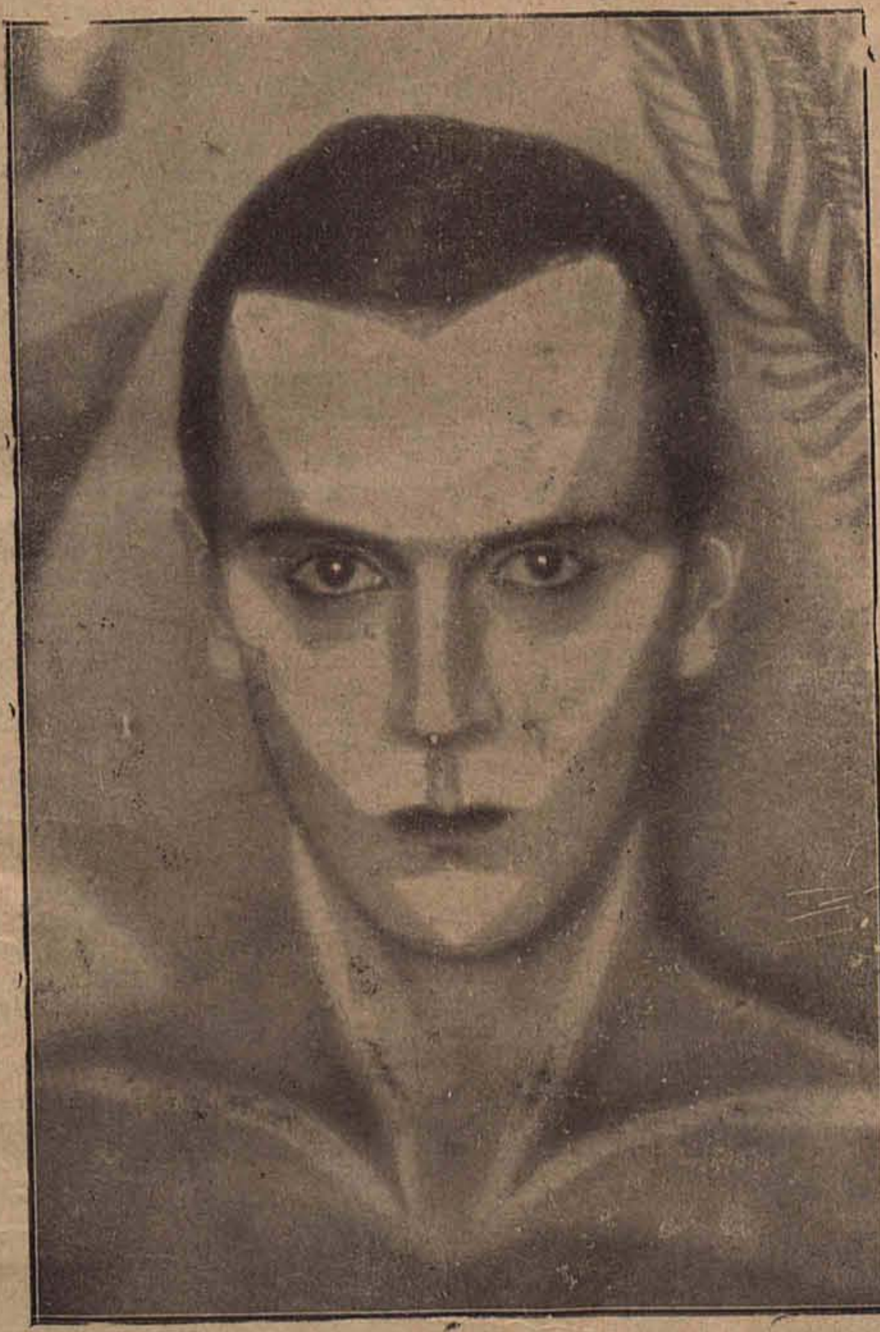
NOWA PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

Łódź, 23-go sierpnia 1925 r.



JAQUE CATELAIN

słynny aktor filmowy francuski doprowadził do ostatnich granic perfekcji grę w „Nieludzkiej“ (L'inhumaine), wspaniałym dramacie futurystycznym, wyświetlanym na ekranie „Casina“.



Zawody w Sturla.

Kolonje letnie młodzieży szkół średnich.

Inowłódź, w sierpniu.

Za mieściną Inowłódź, ciągnie się wieś o tej samej nazwie, piękna okolica, porosła lasami i osrebrzona wstęgą przepływającej Pilicy.

Przed wojną wieś Inowłódź była Mekką wszystkich urlopowiczów i letników, chcących napawać się pięknemi widokami natury, dziś utworzono na tem miejscu pierwszą kolonje letnią dla młodzieży męskiego gimnazjum społecznego.

Kolonje otwarto w czerwcu i pierwsza partja szczęśliwców składała się ze 140 chłopców.

Obecnie przebywa tam już druga partja młodzieży szkolnej — 106 chłopców.

Kierownikiem kolonji jest p. **profesor Loba.**

Lekarzem miejscowym **dr. Jan Polak.**

Młodzież otoczona jest troskliwą opieką i cały dzień upływa jej wśród gier i zabaw sportowych.

Kolonja obejmuje wielkie obszary, pokryte lasami, i składa się z kilku zabudowań, wzorowo urządzonej kuchni według najnowszych wymagań techniki i higjeny, kilku namiotów, w których mieszkają harcerze, boiska i placu tenisowego.

Wszyscy chłopcy uprawiają sport, odbywają obowiązkowe ćwiczenia gimnastyczne, kąpią się pod bacznem okiem kierownika, spędzając pożytecznie czas wakacyjny.

Opłata jest minimalna wynosi bowiem około 120 złotych za cały czas, mimo to chłopcy odżywiają się wyśmienicie, korzystając ze wszystkich dobrodziejstw lata.

Ilustracje nasze przedstawiają kilka epizodów z życia młodzieży szkolnej na kolonji w Inowłodzu.



Kierownik kolonji, prof. Loba, w otoczeniu swych wychowańców.



Koledzy-„koloniści“.
Najmniejszy wśród najwyższych.

Aeroplanem naokoło Europy.

Specjalna służba kor. „Nowej Panoramy".

Paryż, w sierpniu.

Młodziutki kapitan Arrachart staje się jednym z najznakomitszych lotników Francji.

Parę miesięcy temu kap. Arrachart przeleciał aeroplanem nad Afryką północno - zachodnią, a w tygodniu dokonał znów niezwykle śmiałego lotu.

Arrachart w poniedziałek wyleciał z Paryża w towarzystwie lotnika Carola, a już w środę wieczór wrócił na lotnisko paryskie, lecąc przez Konstantynopol, Moskwę, Warszawę i Kopenhagę.

Ten śmiały, uderzający swą szybkością (w dwa dni naokoło Europy!) lot stawia Arracharta w pierwszym szeregu lotników francuskich. Dziś Arrachart może się równać z chlubą awiacji francuskiej kapitanem Pelletier d'Oisy, który zdobył sławę wszechświatową swoim świetnym lotem z Paryża do Tokio.

W poniedziałek Arrachart i Carol puścili się w drogę wśród ulewnego deszczu i szalejącej burzy.

Pani Carol (żona lotnika) głośno łkała i błagała męża, żeby nie jechał.

Niewiele to pomogło.

Odważni lotnicy pomknęli w przestworza podczas deszczu, wichury i nawałnicy....

Szybując przez śnieżne szczyty Alp i zlekka ocierając się o lazurową toń Adrjatyku nasi lotnicy po ośmiu godzinach jazdy stanęli w Białogrodzie.

Po krótkim wypoczynku puścili się w dalszą drogę i niedługo potym ujrzeli złocony szczyt świątyni Aja Sofja w Konstantynopolu. Nie zatrzymując się zbyt długo w starej stolicy sułtanów, Arrachart i Carol pofrunęli przez Rumunję do Rosji.

We wtorek wieczór, po jedenastu godzinach lotu aeroplan przeleciał nad Kremlem i nad czterdziestoma czterdziestkami (sorok sorokow) cerkwi moskiewskich.

Moskwa zgotowała lotnikom entuzjastyczne przyjęcie. Arrachart opowiada, że nigdzie nie witano go tak gorąco, jak w stolicy Rosji.

Tysiączne tłumy witały paryskich gości, mnóstwo lotników cywilnych i wojskowych oraz kompanja honorowa...

Nazajutrz rano znów wzbili się w powietrze i po sześciu godzinach stanęli w Warszawie.

Stąd przez Gdańsk i morze Bałtyckie polecieli do Kopenhagi, a z tego miasta rozpoczęli ostatni etap swego lotu, lecąc brzegiem Bałtyku i morza Północnego do Francji. W środę wieczorem stanęli na lotnisku Bourget pod Paryżem.

W ten sposób Arrachart i Carol przelecieli w 39 godzin (po odliczeniu kilku krótkich postojów) 8.100 kilometrów, robiąc przeszło 200 kilometrów na godzinę. W dwa dni oblecieli Europę: od Paryża do Moskwy i od Konstantynopola do Kopenhagi.

W środę wieczór na lotnisku Bourget stoją tłumy ludzi.

O dziewiątej daje się słyszeć warczenie nadlatującego aeroplanu. W kilka minut potym Arrachart ląduje na lotnisku. Kilkaset osób jak lawina rzuca się naprzód. Pęka cienka krata, oddzielając plac od publiczności. Tłum otacza dzielnych lotników. Żona Carola znów płacze, lecz innym płaczem, niż dwa dni temu...

Arrachart i Carol nie mogą się wy dostać z aeroplanu. Gęsty tłum otacza żelaznym pierścieniem aparat. Zapaleni zwolennicy awiacji oglądają i dotykają każdą część, każdą śrubkę aeroplanu. Niektórzy pełzają na brzuchu pod skrzydłami aparatu.

Pierwsze słowa Arracharta, skierowane do konstruktora Henryka Patez, brzmią:

— **Przepraszam pana. Spóźniłem się o pięć minut.**

Jakoś dama z pięknym bukietem kwiatów odchodzi, nie mogąc w żaden sposób dostać się do Arracharta.

Radość i entuzjazm zgromadzonych tłumów nie ma granic. Jakieś ręce porywają Arracharta i Carola i niosą ich tryumfalnie...

Lotników zaczyna nudzić ta zbyt gorąca sympatja i uznanie. Po kilku minutach Arrachart energicznym skokiem uwalnia się z tych objęć i sam podąża do bufetu.

A tutaj znów wpada w szpony zniecierpliwionej zgrai dziennikarzy.

— Tu źle, i tam niedobrze...

Pomyślał zapewne sławny lotnik, siadając w gronie ciekawych i zabierając się do spożywania dobrze zasłużonego posiłku.

R. W.



Prezydjum zjazdu studentów W. Brytanji i kolonji, który odbył się w Melbourne.

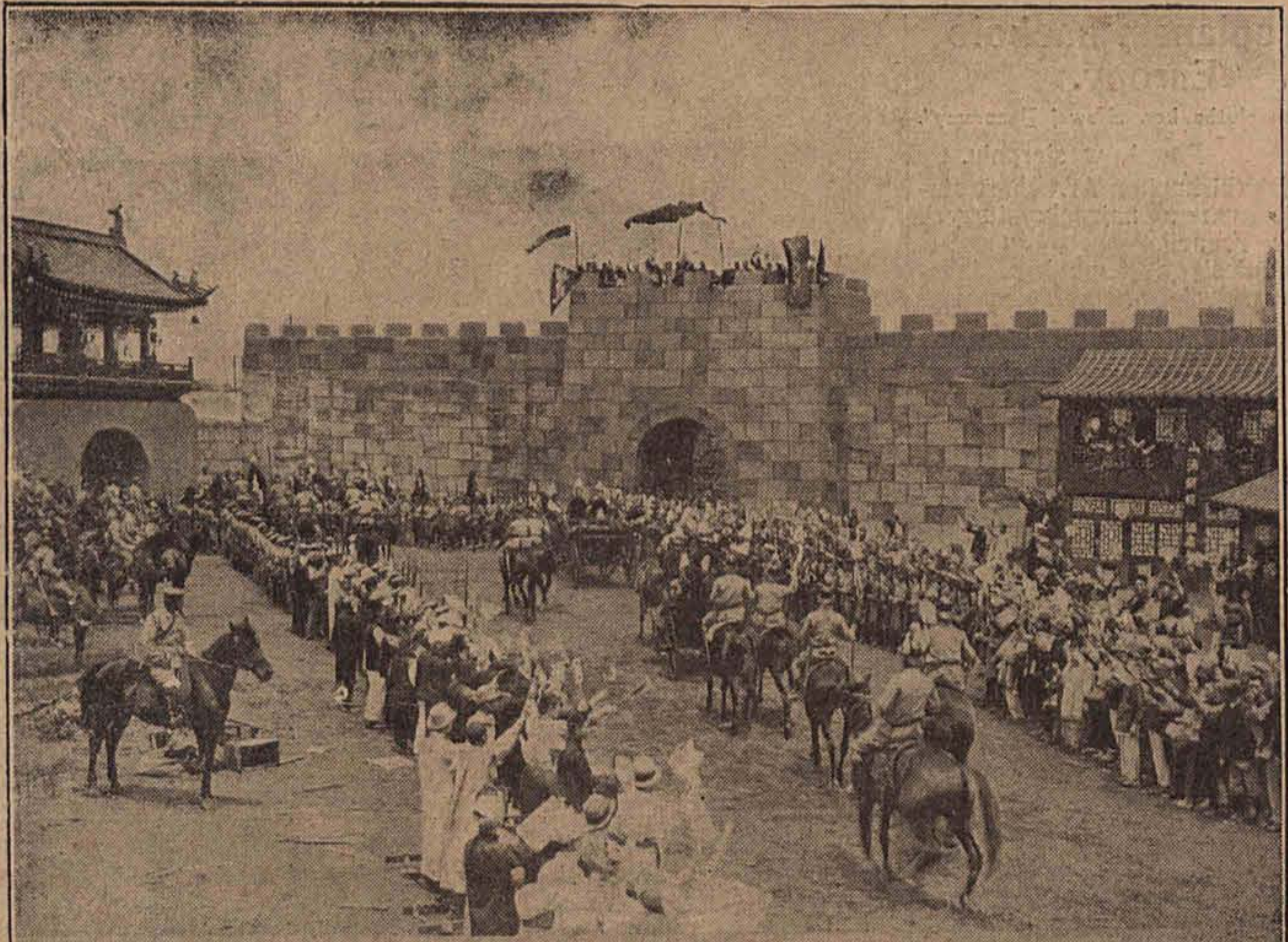
Ubiór Laubego.

Henryk Laube znakomity dramaturg i dyrektor Burgteatru mało zważał na swój ubiór i bardzo mało dbał o zewnętrzny wygląd. Razu pewnego zwrócił uwagę młodemu Karolowi Sonulag, że do roli amanta zbyt niedbale był ubrany.

Sonntag, który się łatwo unosił, zawołał:

— „Może być; ale jeśli nawet swoją garderobę zmienię, to pańskiej za wzór nie wezmę!".

— „Właśnie, odpowiedział spokojnie Laube; „ja nie gram amantów, a na dyrektora jestem dobrze ubrany".



Przemysł kinematograficzny w Japonji rozwija się niesłychanie szybko. Nasza fotografja wyobraża scenę z filmu japońskiego „Ojczyzna", w realizowaniu którego bierze udział 3000 aktorów i statystów. Rzecz dzieje się w Kioto. Scena przedstawia trjumfalny wjazd wojsk po zwycięskiej wojnie z Rosją.



Słynny malarz węgierski Albert Vagos maluje na placu św. Marka w Wenecji tło do portretu kardynała La Fontaine.



P. Achille Marchal, b. naczelny dyrektor firmy „Societé Fermier de la Czenstochovienne“, odznaczony został przez rząd francuski krzyżem kawalerskim legji honorowej.

P. Marchal położył wielkie zasługi dla rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce.

Duze u Menzla.

Eleonora Duse odwiedziła razu pewnego sędziwego mistrza Menzla w jego atelier. Siła bijąca z płócien tak ją oszołomiła i opanowała, że schyliła się i pięknemi usteczkami ucałowała zmarszczoną rękę mistrza. To się stało w momencie takiej ekstazy, że Menzel, gdyby nawet chciał, od podobnego hołdu obronićby się nie mógł. Długo potem myślał o tym wypadku i w końcu powiedział:

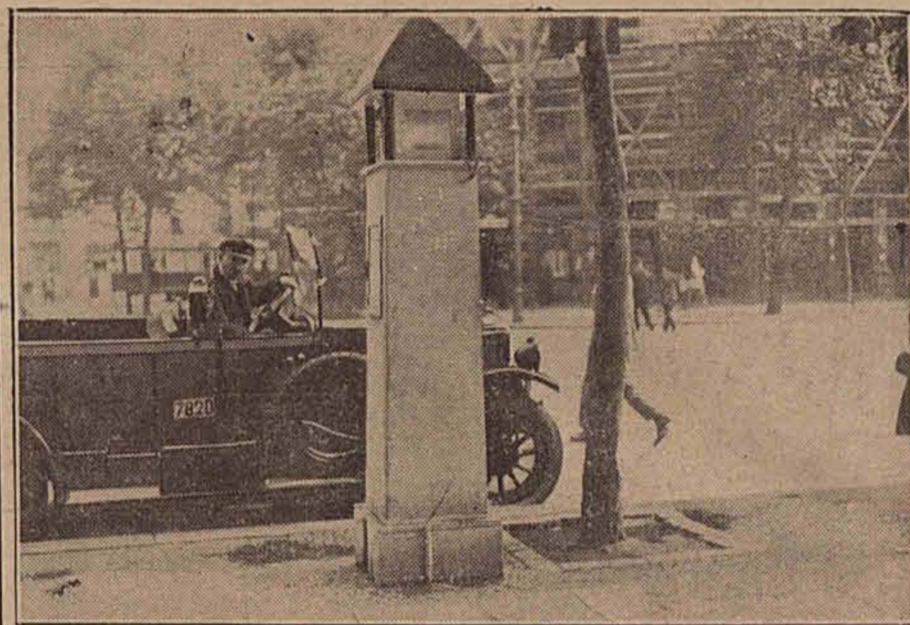
— Właściwie — ja ją powinienem był w rączkę pocałować.

Złośliwy okrzyk.

Francuski aktor Beanbourg był bardzo brzydki. Gdy razu pewnego występował w tragedji Racina, a partnerka jeko Lecouvreur zwróciła się do niego słowami:

— „O Panie, pan twarz swoją zmienia“, ktoś z publiczności krzyknął:

— Niech mu pani tylko nie przeszkadza, to mu na korzyść wyjdzie!



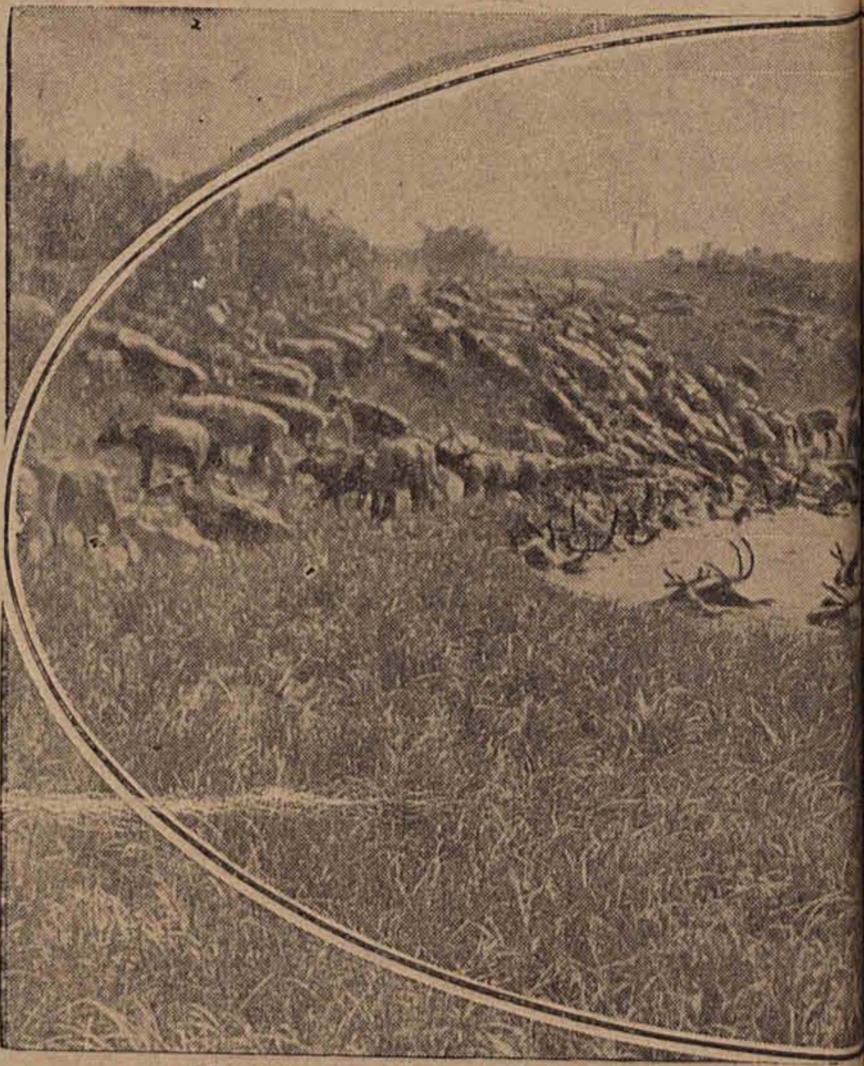
Budka telefoniczna na ulicy Berlina, przeznaczona specjalnie dla wzywania taksisów.



Dawne pasy bezpieczeństwa i pęcherze do pływania zostały obecnie zastąpione w Anglji przez specjalnego rodzaju pancerze znacznie praktyczniejsze i wygodniejsze.



Modna suknia wieczona z czarnego szyfonu, nasywana kwiatam i koloru pomarańczowego i cytrynowego.



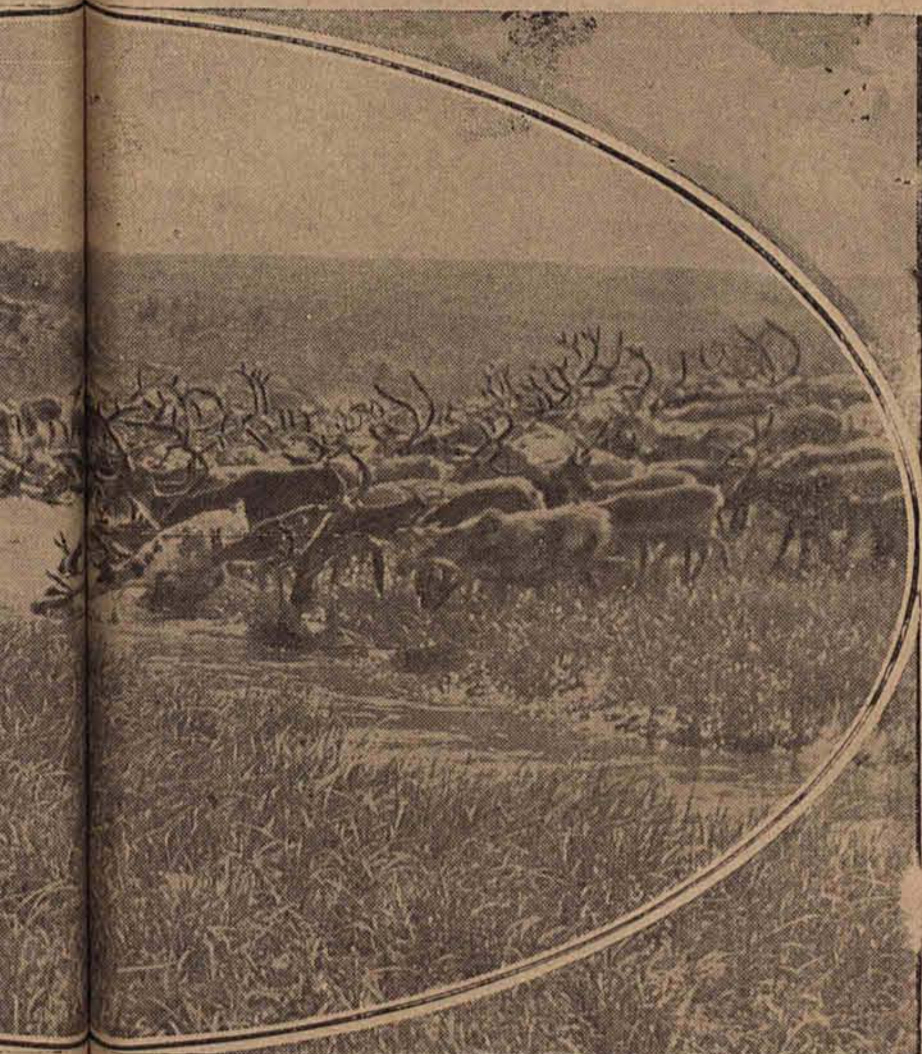
W jednym z parków lorda szkockiego hodowane są jelenie



Ostatnia fotografja znanego boksera p. Dempsey z małżonką — aktorką filmową p. Estellą Taylor. Jak widzimy, zawód bokserski nie ujmuje człowiekowi czułości.



Aparat fotograficzny przeniknął do garderoby chórzystek wielkiej rewji a
miejsce przy ogólnym stole służącemu



ą jelenie ografji uchwycono je w chwili, gdy gaszą pragnienie.



Niedawno zmarły sławny ludowy poeta francuski Teodor Botrel — ze swą rodziną.



rewji an ej. Każda ze ślicznych dziewczątek posiada swoje
użącemu ke i pudrowi.



Japonka, dr. Aru Arai, zdobyła dyplom filozoficzny na uniwersytecie w Tokio, licząc zaledwo 16 lat życia.

Figi z makiem.

Buduar.

W Twoim pysznym, różowym buduarze drażnią cudowne zapachy perfum „Fleurs d'amour“.

A za miastem w lesie oddycham zdrową wonią sosnowych iglic i powietrzem, przesiąkniętem żywicą.

W Twoim pysznym, różowym buduarze wisi małe lusterko, w którem przeglądają się Twe niebieskie oczęta.

A za miastem w lesie przepływa błękitna wstęga rzeczna, w której odbija się lazur kopuły niebieskiej.

W Twoim pysznym różowym buduarze wieczorami śpiewasz Wertyńskiego.

A za miastem w lesie szumią drzewa, strumyk szemrze i nucą słowiki.

W Twoim pysznym różowym buduarze leżysz leniwie rozciągnięta na kanapie i palisz damskiego papierosa.

A za miastem w lesie u stóp moich spoczywa maleńki fox-terier i wiernie patrzy mi w oczy. — — —

Miłość.

Mieszkam w Łodzi.

A Ty — w dalekich, egzotycznych Indjach.

Kachamy się bardzo, choć ani chwili nie byliśmy razem w życiu.

I to jest prawdziwa miłość.

Zrana, gdy się budzę, mam brzydkie, zaspane czy, rozczochraną głowę i bladą twarz.

Nie powinnaś o tem wiedzieć — dlatego mieszkasz daleko....

Gdy jem śniadanie zgrzytną mi czasem niemile zęby, usta mam zatłuszczone masłem i połykam wielkie kawały chleba.

Nie powinnaś o tem wiedzieć— dlatego mieszkasz daleko..

Mój szef wymyśla mi od durniów, gamajd i safandułów, bardzo często popełniam w życiu głupstwa i ciężko muszę potem odpokutować.

Nie powinnaś o tem wiedzieć — dlatego mieszkasz daleko...

Wieczorami spędzam czas w sypialni pewnej kobiety, którą całuję i tulę pieszczotliwie.

Kochanka nie powinna o tem wiedzieć — dlatego mieszkasz daleko i miłość nasza jest prawdziwa.

Korytarz.

Nie lubię mieszkań z korytarzem. Wolę odrazu wejść do salonu.

Korytarz jest jak niepewność, jak wstęp do nieznanej powieści, jak pierwsze spotkanie młodej pary.

Boję się korytarza.

Tyle drzwi ze wszystkich stron.

Tu jadalna, tam dziecinny, a dalej sypialnia, kuchnia, gabinet.

Tyle różnych możliwości i niespodzianek.

Pomyślcie — w korytarzu nikt nie mieszka.

Przez korytarz ludzie tylko przechodzą, gdy chcą wyjść lub wracają z miasta.

To dziwne, ale nie mogę usiedzieć w pokoju, gdy drzwi od korytarza są otwarte.

Korytarze są naszem utrapieniem, naszem największem nieszczęściem.

Zamieńcie wszystkie korytarze na pokoje.

Korytarz nie jest pokojem.

Korytarz to — niepokój.

A mieszkanie powinno się składać z samych pokoi.

Uspokójmy więc korytarze!

Jerzy Rdzawicz.



Mały White, dziesięcioletni rybak z Florydy, dokazał cudów w swoim rzemiośle. Oto cztery z wyłowionych przezeń olbrzymich ryb. Największa z nich waży 60 kilo, co świadczy wymownie o sile muskułów młodocianego łowcy.



Z filmu „Nieludzka" w „Casinie".



Dziennikarze amerykańscy składają hołd Nieznanemu Żołnierzowi w Rzymie.



„Wielkie pranie" w starożytnym mieście. Wuerzburgu odbywa się na specjalnych tradycyjnych łodziach na rzece Menie.



Titti, córeczka słynnego poety i uczonego włoskiego Pappini'ego w rzeźbie Kambelli.

Najmodniejszy Kapelusz

Kapelusze są obecnie pod znakiem aksamitu. Filc zostanie do codziennego użytku, o słomie nawet mówić nie wypada, tak bardzo stała się niemodną, a jedynym kapeluszem na codzienne potrzeby, oraz do wieczorowych sukien — jest kapelusz aksamitny.

Forma nie jest zbyt duża, ale nie są to już maleńkie kapelusiki prawie bez rondka.

Przeważa kolor błękitny, błękitno-szary we wszystkich odcieniach. Będzie to kolor przyszłego sezonu wraz z pastelowym vieux—rose i srebrem.

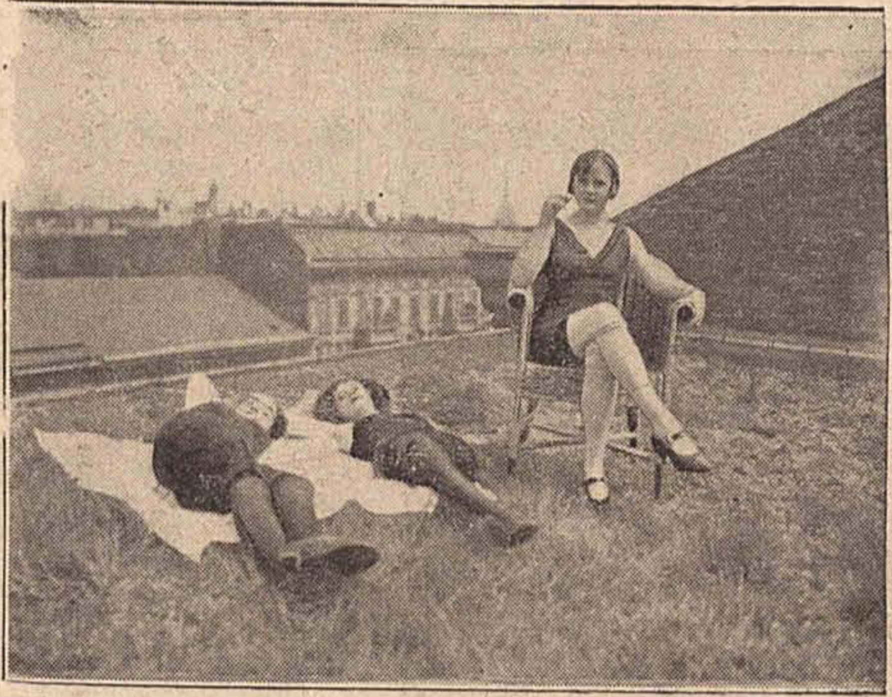
Duże perły wychodzą z użycia, wracają znów mniejsze, choć także fałszywe, nosi się w dalszym ciągu dużo biżuterji wszędzie gdzie ją przyczepić można, a obecnie także i na kapeluszach.

Ponieważ nie są modne gładko ociągnięte kapelusze, a aksamit powinien być lekko marszczony — „bouillone“ — więc przeciąga się przezeń pierścionki.

Dla takich kapeluszy, których kokardę podtrzymywać będzie kosztowny pierścionek, sprawa zostawiania ich np. w szatni w teatrze, będzie dość ryzykowna i skomplikowana. Cały szyk tych kapeluszy polega jeszcze i na tem, że sam kapelusik będzie bardzo skromny i tani, a przez spięcie jakiejś niewinnej kokardki małym pierścionkiem z brylancikiem o kilku karatach, koszt jego podnieść się może zupełnie nieobliczalnie.

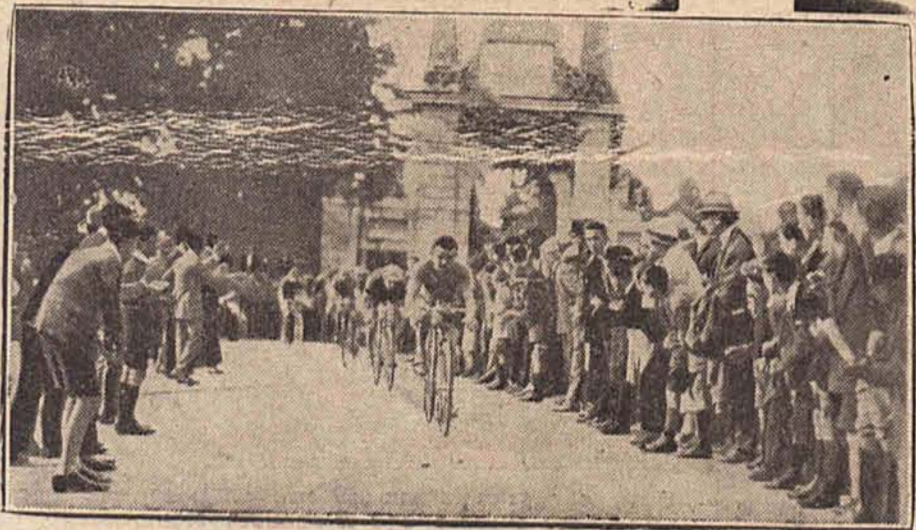
Jest to więc duża oszczędność, gdyż wystarczy tylko mieć jakiś jeden ładny pierścionek, do którego z łatwością można dobrać kapelusz. Brylant nadaje się najlepiej, bo wtedy nie trzeba się krępować w doborze kolorów aksamitu, co byłoby koniecznem w razie posiadania szafiru, lub szmaragdu należy, więc mieć jeden ładny pierścionek z brylantem zamiast niezbędnych do każdego kapelusza kilku z innymi drogocennymi kamieniami.

Oszczędność przedewszystkiem!...



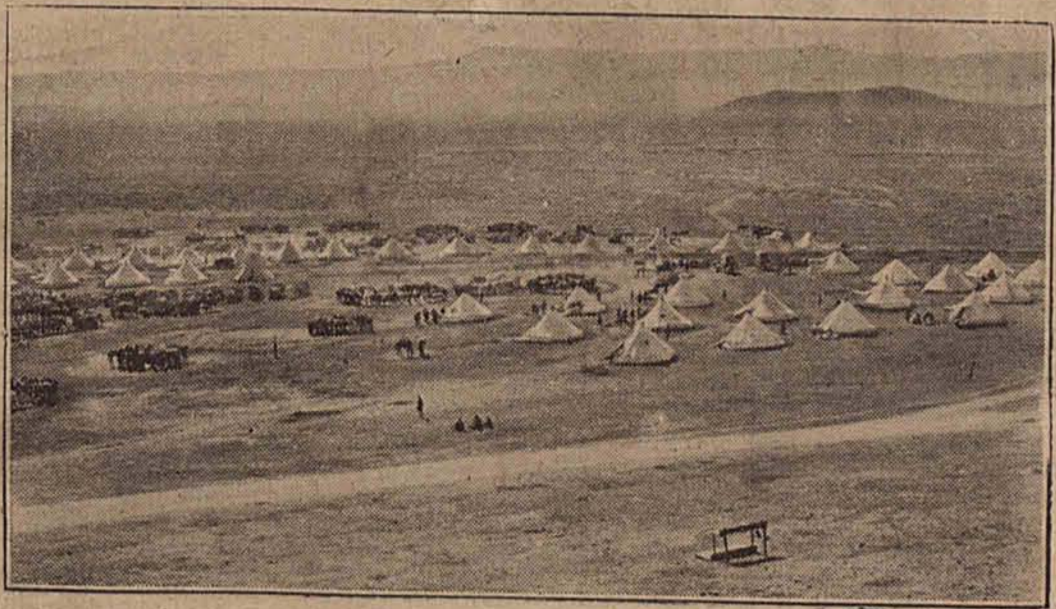


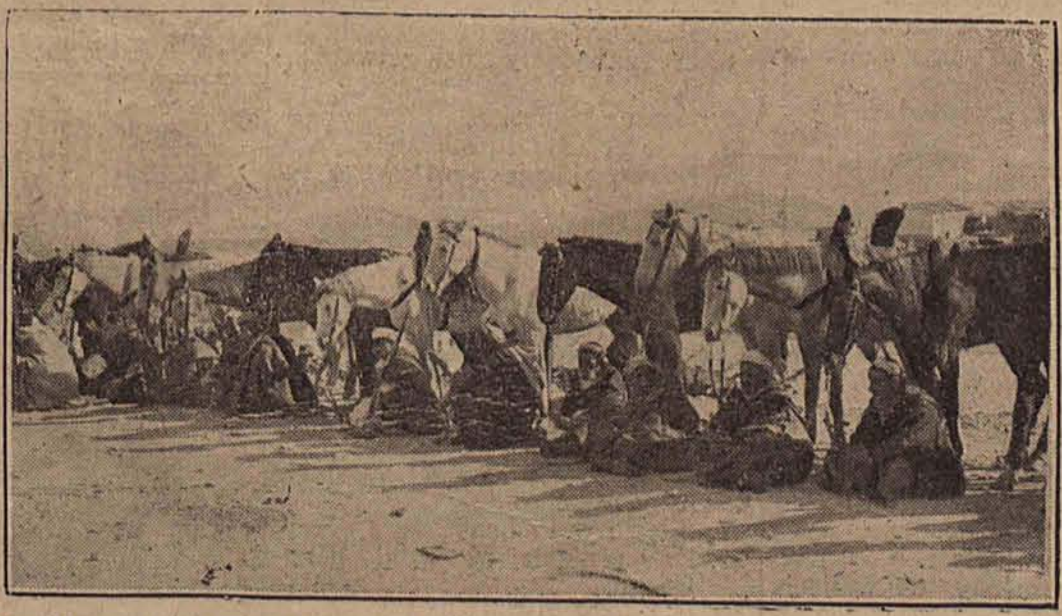
Podczas upalnych dni w New-Yorku na płaskich dachach domów urządzono sobie restauracje i plaże słoneczne.



Józef Pancera zdobywa konkurs rowerowy w Wiczency.



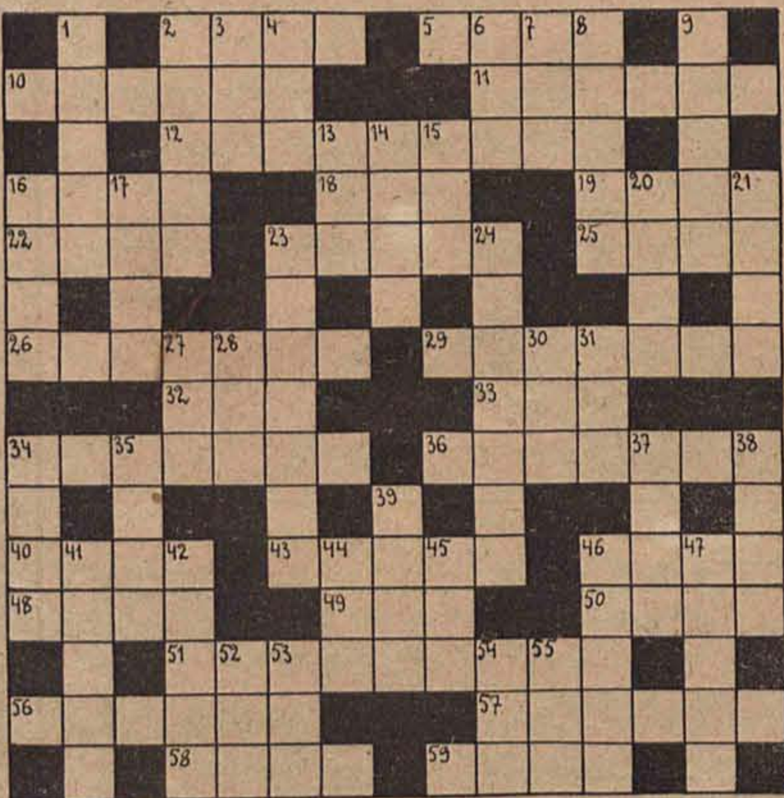




Zamieszczamy trzy ciekawe zdjęcia z marokańskiego pola bitwy, pragnąc dać zbliżone przynajmniej pojęcie o warunkach terenowych, w których odbywają się walki. Fotografja 1) przedstawia scenę, gdy dwu ryffenów prowadzi rannego towarzysza do ambulansu; 2) — obóz wojenny ryffenów; 3) — oddział konnicy wojowniczego plemienia mehalla.

Zadanie krzyżykowe.

Ułożył Mat.



WYRAZY CZYTANE POZIOMO:

2. Kapłan buddaistyczny w Tybecie.
5. Gatunek zwierzęcia.
10. Epopeja grecka.
11. Imię jednej z muz.
12. Instytucja miejska.
16. Zwierzę drapieżne o ładnym futrze.
18. „Rzeka“ po hiszpańsku.
19. Choroba.
22. To, co służy do pokrywania dachów.
23. Imię żeńskie żydowskie.
25. Miasto nadmorskie w angielskim hrabstwie Kent.
26. Inaczej sprawozdanie.
29. Cukierek.
32. Instrument muzyczny.
33. Liczebnik angielski.
34. Oddział wojska w starożytnym Rzymie, równy dziesiątej części legji
36. To, czem się w biurach łączy arkusze.
40. Rodzaj ogrodu.
43. Moneta.
46. Budowla ziemna.
48. Państwo azjatyckie.
49. Dzieło budownictwa.
50. Przyrząd służący do wbijania palów w ziemię.
51. Wezwanie na początku dzieł poetyckich.
56. Uczony angielski z 17—18 wieku
57. Ulica w Łodzi.
58. Tytuł staropolski używany w rozmowie.
59. Metal.

Wyrazy czytane pionowo:

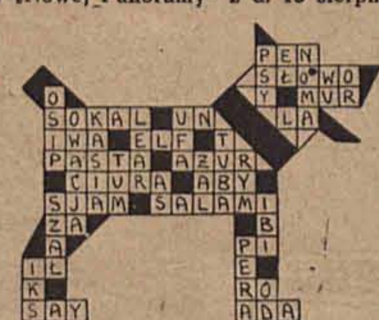
1. Imię żeńskie.
2. To, co służy do rozświecania ciemności.
3. Imię żeńskie zdrobniałe.
4. Astrolog u Medów i Persów.
6. Zwierzę.
7. Ptak.
8. Biegun ujemny stosu galwanicznego.
9. Korona papieska.
13. Imię żeńskie zdrobniałe.
14. Nazwa klubu sportowego w Łodzi.
15. Rodzaj damskiego kapelusza.
16. Inaczej nieporozumienie.
17. Marka samochodów.
20. „Połowa“ w obcym języku.
21. Litera greckiego alfabetu fonetycznie.
23. Rzemieślnik prowadzący samodzielnie roboty.
24. Obwarowana część starożytnych Aten.
27. Miasto w Finlandji.
28. Dziś nieistniejący tytuł panującego.
30. Spójnik.
31. Roślina.
34. Polska miara ludowa.
35. Bogini grecka.
37. Pierwszy okręt.
38. Rodzaj potrawy.
39. Port na wschodnim wybrzeżu afrykańskim w zatoce Aden.
41. Imię męskie zdrobniałe.
42. Wielki dygnitarz i marszałek dworu Zygmunta I Starego.
44. Część ciała.
45. Imię żeńskie.
46. Stan psychiczny.
47. Zjawisko na błękicie nieba.
52. Część twarzy.
53. Skrót w adresie listu do niewiasty.
54. Inaczej zacny.
55. Imię męskie.

Za trafne rozwiązanie krzyżówki redakcja „Nowej Panoramy“ przeznacza 3 nagrody.

Nagroda I — 3 bilety do „Casina‘
Nagroda II — 3 bilety do „Luny“.
Nagroda III — 2 bilety do „Casina“.

Rozwiązanie krzyżówki

z „Nowej Panoramy“ z d. 15 sierpnia.



Drogą losowania nagrody otrzymali:

D. Kozłowska — ul. Kilińskiego nr. 39, 1 kilo czekolady.
Marja Galewska — ul. Cegielniana nr. 66, pół kilo czekolady.
Stanisław Salm — Wólczańska nr. 109, pół kilo czekolady.



Żona: — Czego tam szukasz wśród tych antyków?
Mąż: — Widzisz kochanie, twojej metryki...